

150. rocznica Powstania Styczniowego

Autor: Administrator

Nie masz to wiary, jak w naszym znaku: Na bakier fezy do góry wÄłsy,

Łmiech i manierek brzÄłk na biwaku, Do bitwy idzie siÄł, gdyby w plÄłsy.

A gdy bój zawrze, to nie na Łarty — Znak i karabin do rÄłki bierzem,

Bo Polak w boju, kiedy uparty, Staje od razu starym Łołnierzem,

Marsz, marsz, Łuawy, Na bój na krwawy,

Łwietny i prawy! Marsz, marsz, Łuawy! [Włłodzimierz Wolski- Marsz Łławów]

W
nocy z 22 na 23 stycznia 2013r. przypada 150. rocznica jednego z
najdłłużej trwajÄłcego i najbardziej masowego ruchu niepodległłołłciowego
Polaków XIX wieku — Powstania Styczniowego.

W sierpniu ub.r. Senat specjalnÄł uchwałłÄł ustanowiłł rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego.
"HonorujÄłc patriotyczne oddanie i szlachetne połłwiÄłcenie powstałłców
styczniowych, spłłacamy dłług wobec wielu pokolełł Polaków, którzy nie
wahali siÄł stanÄłÄł do walki w obronie wolnołłci" - głłosi uchwałłÄł.
Przypomniano w niej, Łe powstanie styczniowe skierowane byłło przeciwko
rosyjskiemu zaborcy, a jego celem byłłÄł restytucja Rzeczypospolitej
Obojga Narodów. 4 stycznia 2013r Sejm uczciłł okrÄłgłłÄł rocznicÄł wybuchu
insurekcji. W specjalnej uchwale, przyjÄłtej przez aklamacjÄł, posłłowie
oddali hołłd Łołnierzom powstania i przywłłdcom RzÄłdu Narodowego oraz
wystosowali apel do wszystkich instytucji publicznych o godne uczczenie
jubileuszu: "Powstanie styczniowe, jako jedno z najwałłniejszych
narodowych wystÄłpiełł na rzecz niepodległłołłci Polski, zasłługuje na
szczegłłny szacunek wspłłczesnych pokolełł Polaków i włładz
Rzeczypospolitej".

Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu w styczniu w obchody ważnych rocznic państwowych i pragnie zaprosić na uroczystą WIECZORNICĄ POWSTANIOWĄ

W programie przygotowaliśmy wykład bieżący komentarzem do prezentacji multimedialnej oraz wystawę eksponatów i pamiątek związanych z Powstaniem Styczniowym. Natomiast przez cały rok 2013 nasi goście będą mogli oglądać powstańcze artefakty na wystawie stałej pt. „Dzieje oręża polskiego” znajdujących się w Oddziale przy ul. Emilii Gierczak 5.

Na temat powstania powstało wiele dysertacji i rozpraw naukowych, publikacji popularno-naukowych, jego tematyką zajmowała się również literatura piękna, a także teatr i film. O „roku owym” pisano i mówiono z zachwytem i wzruszeniem, ale nie brakowało też słów krytyki. Tym niemniej, zarówno zwolennicy jak i krytycy powstania uważali je za jedno z wielu ogniw łańcucha niepodległości, wolności i pełnej suwerenności, który wykuwali nasi przodkowie przez wiele stuleci – ogniwa niezwykle ważnego w dziejach naszego narodu i państwa.

Zapraszamy :

WIECZORNICA POWSTANIOWA

22 stycznia 2013r - wtorek, godzina 18.00

Oddział Historii Miasta przy ul. Armii Krajowej 13 (sala plafonowa)

Wstęp wolny

Przed wybuchem

Powstanie Styczniowe kojarzy się nam z rycinami Artura Grottgera, z filmem Juliusza Machulskiego „Szwadron”, czy z filmową adaptacją powieści Stefana Żeromskiego „Wierna rzeka”; w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego. Odwiedzający Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu mogą kojarzyć czyn powstańczy z mundurem Łowca – żołnierza Łowca oraz z kompletem biżuterii Łowca noszonej po upadku insurekcji, która wybuchła 150 lat

temu.

Klęska

Rosji w wojnie

krymskiej (1853–1856) świadczyła o słabości imperium.

Względna

liberalizacja, określana jako wiosna posewastopolska, niosła

Polakom

nadzieje na lepszą przyszłość. To wrażenie potęgowało zmierzanie

car Mikołaja I określonego mianem „łandra Europy”; oraz feldmarszałka

Iwana Paskiewicza, pogromcy Powstania Listopadowego. Następca Mikołaja,

car Aleksander II Romanow, doskonale wiedział o konieczności

przeprowadzenia reform, ale nie przewidywał autonomii Królestwa

Polskiego, czemu wyraz dał podczas wizyty w Warszawie w maju 1856 r.

Gorzki

ton deklaracji cara „żadnych marzeń panowie”; „zgodziło ogłoszenie

amnestii oraz zezwolenie na powrót emigrantów i zesłańców - weteranów

Powstania Listopadowego. Nie bez znaczenia były też ułatwienia

wprowadzone przy procedurze wyjazdu za granicę. Wydarzenia

międzynarodowe zdawały się sprzyjać idei narodowej. Dopiero co pewien

marynarz, Giuseppe Garibaldi, zjednoczył Włochy. Przykład odległej

Italii elektryzował Polaków. Świeższe było wspomnienie wiosny ludów 1848

r. kiedy ferment rewolucyjny rozlał się na księstwa niemieckie, Francję

i

na Węgry. Sprawa polska była wówczas modnym tematem wśród elit,

dążących do rewizji układu europejskiego. Do tego zagadnienia

nawiązywała treść manifestu komunistycznego Karola Marksa, napisanego w

Brukseli a wydanego w Londynie trakcie tamtej wiosny.

Wybitnymi

postaciami polskiego życia publicznego XIX w. byli hrabia Andrzej

Artur

Zamojski oraz Aleksander Wielopolski. Pierwszy zwykło mówić „Prosił zaborcy o nic nie

brać, a jednak nie mamy prawa”;.

Hrabia stanął na czele Towarzystwa Rolniczego. Istniejąca zaledwie

trzy

lata organizacja (1858–1861) funkcjonowała poza carską kontrolą.

Jej

celem nie była niepodległość, lecz poprawa położenia chłopów,

poprzez

odchodzenie od pańszczyzny. Przebudowa feudalnych stosunków na

wsi i

uobywatelnienie chłopów miało stanowić pierwszy krok w

procesie

ukształtowania świadomego swych praw społeczeństwa

obywatelskiego.

Zapatrywania Wielopolskiego znacznie odbiegały od dążenia

Zamojskiego.

Jego polityczne dojrzewanie przypadło na czas Powstania

Listopadowego. Z

racji wykształcenia (w wieku 20 lat obronił tytuł

doktora) i znajomości

języków został posłańcem narodowego rządu Józefa

Chłopickiego na

Europę. Misja dyplomatyczna, którą poprowadził

zakończyła się fiaskiem.

Wbrew wytycznym powstańczego rządu, stojącego

na stanowisku, że walka
toczy się w obronie liberalnej konstytucji
Królestwa Polskiego,
Wielopolski utrzymywałam, że celem powstania jest
Polska w
przedrozbiorowych granicach.

Rabacja

galicyjska w 1846 r., podsycany przez Austriaków, krwawy bunt chłopów
prowadzonych przez Jakuba Szelę przeciw szlachcie, był przełomowym
wydarzeniem dla Wielopolskiego. Na fali tej masakry opublikował List polskiego szlachcica do księcia
Matternicha. Dokument
był oskarżeniem władz austriackich o spowodowanie rzezi szlachty.
Dopatrywał się w tym kresu polskości, a jednocześnie doszedł do
przekonania, że przyszłość Polski zależy od zwężenia się z Rosją.
Koncepcja ta opierała się na założeniu, że Polacy po wyzbyciu się
niepodległościowych mrzonek stanowią błąd intelektualną elitę Imperium,
które miało przekształcić się w unię wszystkich narodów słowiańskich.
Panslawistyczne idee zawarte w manifestie margrabiego nie zyskały
poparcia nad Wisłą.

Dla

Aleksandra Wielopolskiego, realisty oraz zwolennika pracy organicznej
odrzucającego autonomię Królestwa Polskiego, brak popularności nie
stanowił problemu. Prezentując prorosyjski punkt widzenia oraz fakt, że
jego syn służył w carskiej armii (co mu często wytykano), uzyskał
wsparcie ze strony namiestnika Michała Gorczakowa. Projekt reform
margrabiego zawierał wiele postulatów m.in. utworzenie Sądu Najwyższego,
równouprawnienie żydów, zniesienie pańszczyzny i oczyszczanie chłopów
oraz wznowienie działalności zamkniętego w 1831 r. Uniwersytetu
Warszawskiego. Reform było zbyt wiele, aby mogły zostać zatwierdzone
przez cara. Wielopolski został dyrektorem Komisji Rządowej Wyzna-
Religijnych i Oświecenia Publicznego. W opinii rodaków margrabia był nad-
ambitnym karierowiczem gotowym na oczekiwania społeczeństwa. Nie
darowano mu pomysłu zamknięcia Towarzystwa Rolniczego.

Okres

1860–1864 wyznacza w życiu politycznym Królestwa Polskiego mieszkankę
nadziei, wyczekiwania, frustracji oraz działalności organizacji
konspiracyjnych. Wyznacznikiem tego ożywienia były manifestacje,
odbywające się głównie w Warszawie. Pierwsza z nich miała miejsce
podczas pogrzebu wdowy po bohaterze Powstania Listopadowego, generale
Józefie Sowińskim w 1860 r. Rok ten przypadł w 30. rocznicę Powstania
Listopadowego. Podczas wielu manifestacji młodzi intonowali pieśń Boże co Polsko,
Jeszcze Polska nie zginęła.
Wystąpieniom towarzyszyła brutalność carskich władz. Areszt 30
uczestników marszu, spowodował zaostrzenie kryzysu. Kilka dni później
tłum otoczył pałac namiestnikowski z żądaniem uwolnienia aresztantów.
Kozacy szarżowali na tłum i zabili pięciu manifestantów. Pogrzeb
przeobraził się w powszechną manifestację, w której uczestniczyli także
rabini. W tych okolicznościach Wielopolski jako dyrektor Komisji
Rządowej Wyzna-Religijnych i Oświecenia Publicznego, zaprzagnął
„ucywilizować” pacyfikację demonstracji. W świetle nowych przepisów
otwarcie ognia miało nastąpić po trzykrotnym ostrzeżeniu demonstrantów.
Nowych przepisów nie upubliczniono.

W

kwietniu 1861 r. Warszawa ponownie stała się sceną krwawych walk. Powodem było rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego. Dowódcy akcji pacyfikacyjnej po trzykrotnym ostrzeżeniu wydał komendę kozakom otwarcia ognia, do nieświadomego nowych przepisów tłumowi protestujących. Mimo porażki margrabia Wielopolski nie zrezygnował z polityki układowania się z Rosjanami. W czerwcu 1862 r. ukazały się ukazy carskie mówiące o oczyszczaniu chłopów (zwolnienie z pańszczyzny) oraz zrównaniu praw żydów. Tym samym Wielopolski liczył na zneutralizowanie chłopstwa (choć ta grupa liczyła na przekazanie ziemi na własność) oraz przeciwnie żydowskiego mieszczaństwa, stanowiącego poważny procent mieszkańców ówczesnych aglomeracji.

Tymczasem

brutalne praktyki zaborcy, spowodowały że opór przybrał inną formę. Nie prowokowano już zaborcy manifestacjami, a ruch patriotyczny przeniósł się do kościołów. Agenci carskiej ochrony – tajnej policji, dyskretnie uczestniczyli w nabożeństwach. Wkrótce represje dotknęły środowisko duchownych. Konspiracyjny ruch narodowy rósł na fali wzmagającego się patriotyzmu społeczeństwa.

Polityka

kompromisu margrabiego Wielopolskiego spowodowała polaryzację społeczeństwa. Z jednej strony przychylnie jej było konserwatywne stronnictwo Białych, z drugiej strony rosło w siłę radykalne stronnictwo Czerwonych. W ich ocenie margrabia był zdrajcą za powstanie widzieli jako jedyną drogę do niepodległości. Latem 1862 r. dwukrotnie targnęli się na życie Wielopolskiego. Zamachowców skazano na śmierć. Akty terroru Czerwonych stały się tematem wierszy warszawskiej ulicy. Hrabia znalazł się w izolacji.

Zdawało

siebie doskonale sprawę z groźby jaką niesło powstanie. Wyszedł z inicjatywą zorganizowania masowego poboru do wojska tzw. branki. Listy układowano w niewielkim gronie. Rozpoczęcie branki miało stać się dla Centralnego Komitetu Narodowego sygnałem do powstania. W styczniową noc z 22 na 23 1863 r. Komitet Centralny ogłosił manifest narodowy. Celem powstańców była odbudowa demokratycznej Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r. Akt oznaczał klęskę wizji kompromisu Wielkopolskiego z caratem (w lutym odwrócili się od niego biali).

Rosjanie

zorientowawszy się jak jest niepopularny w społeczeństwie, odsunęli go od władzy. Jego następcą, namiestnik Fiodor Berg nie zamierzał już w żaden sposób łączyć się z polskimi racjami. Warto zastanowić się czy polityczna filozofia margrabiego odwołująca się do współpracy z zaborcą miała szansę powodzenia. Wielopolski wielokrotnie lekceważył opinię publiczną, jako polityk wystawił sobie złe świadectwo. Poza tym jak pokazuje późniejsza polityka Rosji wobec Wielkiego Księstwa Finlandii czy guberni bałtyckich polityka ustępstw nie miała szansy powodzenia. Tendencje centralistyczne oraz nacjonalistyczne w polityce rosyjskiej spowodowały odebranie ludności tych regionów resztek autonomii.

Powstańcy

Kondycja powstańczych partii zbrojnych była daleka od pożądananej. Brakowało im broni, mundurów oraz wyszkolonego rekruta. Wybuch walk przypadł w najgorszym momencie.

W środku zimy las, gdzie chroniły się oddziały partyzanckie, nie zapewniał naturalnej osłony. Nierównowaga sił była ogromna 7 tys. powstańców przeciw 100 tys. carskich żołnierzy. Ponadto powstańcze wojsko miało niejednorodny charakter. Często górali brali animozje stanowe i prywatne ambicje kosztem dyscypliny. Uzbrojenie stanowiła kosa, rzadziej broń myśliwska, zupełnie sporadycznie karabin, a często spotykało się też powstańców uzbrojonych jedynie w drąg. Pierwszej nocy powstania nie osiągnięto zakładanych celów. Z przeprowadzonych 24 ataków opanowano tylko połowę obiektów. Nieoczekiwanie Rosjanie zareagowali tak, jak chcieli powstańcy. Opuszczając swoje miejscowości skoncentrowali się w większych. Dało to polskim siłom swobodę działania w terenie. Przebieg walk niejednokrotnie obnażył niekompetencję rosyjskiego dowództwa.

Brak
doświadczania z racji młodego wieku powstańców stała się ich atutem. Nie bali się. W powstaniu odznaczyła się brawurowym męstwem formacja określana jako „Ławia śmierci”. Na jej czele stał Francuz Franciszek Rouchebrune. Były podoficer armii francuskiej wprowadził żelazną dyscyplinę wśród 150 podległych sobie powstańców. Atmosfera w oddziale tak zapamiętana ks. Serafin Szulc: Czynność była wielką, lano kule, kuto broń (…) Porządek był wzorowy. Mundur Łuawa był charakterystyczny, nawiązywał bowiem do orientального umundurowania. Wyróżniały go czerwone frezy, czarne sukienne kurtki z naszytymi białymi krzyżami oraz biało- czerwone kokardy z orłem (formacja miała rodowód orientalny, ich nazwa wzięła się od arabskiego plemienia zamieszkującego góry Algieru. Ich oddziały walczyły tam aż do 1945 r.).

Czarne
wysokie buty stały się symbolem tego powstańczego oddziału. Na uzbrojenie szeregowego Łuawa składała się długi karabin z bagnetem. Ładownicę nosił przytroczoną do specjalnego pasa. Rzeczy osobiste trzymał w tornistrze. Ujednolicony ubiór oraz wyposażenie podnosiło morale i dyscyplinę, ułatwiało szkolenie. Podkomendni Francuza stali się szybko doborowym oddziałem powstańczym. Chrzest bojowy Ławia przeszli 17 lutego 1863 r. Oddział wzięły udział w walkach o Miechów. Ze 150 powstańców przeżyła garstka wraz z dowódcą.

W bitwie pod Chrobrzem stoczonej 7 marca Żołnierze w czarnych mundurach zmusili rosyjskich dragonów do odwrotu. W trakcie kolejnych zmagani Łuawi wielokrotnie

wykazywali siÄ mÄstwem i pogardÄ dla miÄci. Rzadko kiedy poddawali siÄ na polu walki. Stanowili barwny, okryty chwaÄÄ oddziaÄ, jeden z wielu uczestniczÄcych w powstaniu.

Umundurowanie

“Dawa

Ä miÄci” podziwiaÄ moÅna równieÅ w koÄobrzeskim muzeum spoÄród licznych artefaktów zwiÄzanych z styczniowym zrywem m.in. zabytki z okresu tzw. “ZaÄoby narodowej”; broÄ, wytwory sztuki zwiÄzanej z tematykÄ powstaÄczÄ.

Przez

powstaÄcze wojsko przewinÄo siÄ ok. 200 tys. ÄoÄnierzy, wÄród nich wielu cudzoziemców – ochotników: WÄochów, Niemców, Rosjan, WÄgrów, Czechów, SÄowaków i innych. Z tej liczby wedle badaÄ historyków, nie wiÄcej niÅ 30 tys. wziÄoÄo udziaÄ w walkach. Naprzeciw im staÄa potÄÄna armia, która mimo olbrzymiej przewagi musiaÄa stoczyÄ ponad 1200 bitew i potyczek, by spacyfikowaÄ powstaÄczy zryw. Przebieg Powstania Styczniowego stanowiÄ zaprzeczenie toczÄj przez regularne siÄy wojny polsko-rosyjskiej lat 1830–1831 (Powstanie Listopadowe). Rezultat zmagÄ toczonych przez polskie partyzanckie siÄy wielokrotnie zaleÅaÄ od umiejÄtnoÄci dowódców. SkalÄ klÄski wyraÅaÄ liczba 38 tys. powstaÄców zesÄanych na katorgÄ, kolejne 10 tys. wyemigrowaÄo. Mimo to do koÄca Äycia pokolenie to byÄo przekonane o sÄusznoÄci podjÄtej walki.

Organizatorzy

powstania mieli prawo do zÄudzeÄ. Byli w epoce, kiedy ideÄ narodowÄ wcielano w Äycie. PrzykÄad Garibaldiiego, twórcy wÄoskiej paÄstwowoÄci, wspieranego przez cesarza Francuzów Napoleona III, stanowiÄ natchnienie dla polskiego potencjaÄu rewolucyjnego. Dla polskich powstaÄców rzeczywistoÄÄ okazaÄa siÄ o wiele bardziej brutalna. W przeciwieÄstwie do WÄochów dziaÄali odciaÄci od potencjalnych sojuszników. ZajÄty zjednoczeniem Niemiec Otto von Bismarck, póÄniejszy autor antypolskiego Kulturkampf, jako zwolennik zbliÅzenia Rosji, byÄ zainteresowany izolacjÄ

powstaÄczej sprawy. Aby zapewniÄ przychylnoÄÄ Imperium w swym planie

zjednoczenia doprowadziÄ do podpisania w lutym 1863 r. tzw.

konwencji Alvenslebena,

której punkty mówiÄy o aktywnej wspóÄpracy

obu zaborców przeciw

powstaÄczemu zrywowi (dokument przewidywaÄ min.

swobodne przekraczania

przez armiÄ cesarskÄ granicy prusko-rosyjskiej,

ÄcigajÄcej powstaÄcze

partie). Ten akt uniemoÅliwiÄ Napoleonowi III

wsparcie insurekcji

inaczej niÅ tylko moralnie. DÄugofalowaÄ

konsekwencjÄ postÄpowania

Bismarcka byÄa Äyczliwa neutralnoÄÄ Rosji,

kiedy kanclerz Prus

realizowaÄ kampanie zbrojne, doprowadzajÄc do

zjednoczenia Niemiec w

1871 r.

Z

drugiej strony potencjał powstańczy lat 1863–1865 spowodował jednak otwarcie nowego rozdziału w historii Polski. Tuż po zakończeniu walk pisarze opisywali położenie chłopów, najliczniejszej grupy, od której mógł zależe sukces powstania. Opis sposobu myślenia i postępowania przedstawiciela tej grupy przedstawiony w noweli Stefana Żeromskiego *Rozdziobi nas wrony i kruki*, budzi i budzi grozę. Postawy chłopskie wobec powstania były zróżnicowane od wyczekujących po wroga. Mimo głębokiej nienawiści klasowej, wynikającej z feudalnego rozwarstwienia, zdarzały się wypadki współpracy między powstańcami a chłopami (rzadziej powstancy ubiegającymi o uwłaszczenie włościan). Niekorzystne położenie chłopów stało się tematem trosk pokolenia twórców pozytywizmu.

Szok

spowodowany powstańczą katastrofą (żałoba narodowa), spowodował że do 1914 r. Polacy nie sięgnęli po broń (z wyjątkiem rewolucji 1905 r., podczas której podnoszono te hasła dające prawo narodowe). Przed 1863 r. średnio co pokolenie Polacy inicjowali powstanie (1830–1831, 1846–1848, 1863–1864). Blisko pół wieku spokoju nad Wisłą zdumiało europejskich polityków (w trakcie wojny rosyjsko - tureckiej 1877 r., Bismarck oraz brytyjski premier Disraeli byli zaskoczeni polską biernością).

Ten

czas po powstaniu

Polacy wykorzystali na pozytywistyczną modernizację

sami siebie,

swojej ekonomiki i mentalności. W tym procesie pamięć o

powstaniu

stała się jako spoiwo tożsamości narodowej, która została

ożywiona w

momencie, kiedy klimat międzynarodowy sprzyjał polskiej

sprawie i

przyniósł efekt w postaci odzyskanej w 1918 r. niepodległości.

tekst: dr Jakub Ciechanowski, Barbara Skomia

22 stycznia o godz. 18.00 Muzeum Oręża Polskiego przypomni wydarzenia, które zapoczątkowały nowy rozdział w historii Polski.

ZAPRASZAMY